VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 25)
z dnia 25 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 25)

25 stycznia 2017 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Długiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz w dniu 17 października 2016 r. podczas posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, stanowiącej podstawę wniosku prof. UW dr hab. Jana Majchrowskiego z dnia 20 października 2016 r., przekazanego do Komisji Etyki Poselskiej przez Marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego – kontynuacja,

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Beaty Mateusiak-Pieluchy z dnia 15 listopada 2016 r., zamieszczonej na portalu internetowym „wPolityce.pl", stanowiącej podstawę wniosków: posła Piotra Apela z dnia 18 listopada 2016 r., Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 21 listopada 2016 r., Klubu Poselskiego Nowoczesna z dnia 21 listopada 2016 r. oraz osób prywatnych,

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Marzeny Machałek z trybuny sejmowej w dniu 3 listopada 2016 r. podczas rozpatrywania punktu porządku dziennego 29. posiedzenia Sejmu: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej, stanowiącej podstawę wniosku Związku Nauczycielstwa Polskiego z dnia 21 listopada 2016 r.,

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji. Stwierdzam kworum. Jesteśmy w komplecie. Zakładam, że porządek dzienny posiedzenia otrzymali państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Nie słyszę, żeby ktokolwiek protestował i twierdził, że nie otrzymał porządku posiedzenia. Nikt nie zaprzecza. Czy są jakieś uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, zgłaszam wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia Komisji, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest także zamknięta.

Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego. Zgodnie z przyjętym porządkiem przewiduje on rozpatrzenie sprawy pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz. Chodzi o wypowiedź pani z dnia 17 października 2016 r., podczas posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Wypowiedź ta stała się podstawą wniosku pana prof. dr hab. Jana Majchrowskiego z 20 października 2016 r., który został przekazany do Komisji Etyki Poselskiej za pośrednictwem Marszałka Sejmu RP pana Marka Kuchcińskiego. Przypominam, że poprzednie posiedzenie Komisji w tej sprawie zostało przerwane, w związku z czym pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz nie została wysłuchana w sprawie, chociaż stawiła się na posiedzenie Komisji i była gotowa do złożenia wyjaśnień. Informuję również, że pani poseł przekazała Komisji na piśmie swoje stanowisko i wyjaśnienia. Wspomniany materiał został dołączony do dokumentacji sprawy i zakładam, że każdy z członków Komisji miał okazję się z nim zapoznać.

Bardzo proszę o zaproszenie pani poseł Gasiuk-Pihiowicz do sali obrad. Dzień dobry, pani poseł. Dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Z pewnością zna pani sprawę, w związku z którą zaprosiliśmy panią na nasze posiedzenie. Chodzi o pani wypowiedź z października ubiegłego roku, z którą wiąże się wniosek, czy może raczej prośba prof. Jana Majchrowskiego, która dotarła do komisji etyki. Dziękujemy bardzo za złożenie pisemnych wyjaśnień, ale ponieważ preferujemy zasadę bezpośredniości pozwoliliśmy sobie zaprosić panią na nasze posiedzenie w nadziei, że odniesie się pani w naszej obecność do wniosku, który do nas wpłynął. Prosimy o pani stanowisko, pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, faktycznie jestem świadoma, co stanowi przedmiot dzisiejszego spotkania. Odnosząc się do zarzutów, które zostały mi postawione przez prof. Majchrowskiego chciałabym przede wszystkim podkreślić, że w mojej ocenie określenie pana profesora mianem politologa w żadnej mierze nie podważa jego kompetencji. Powiem więcej. Dokonania pana profesora jako politologa są oczywiste i w żadnym stopniu nie są poddawane w jakąkolwiek wątpliwość. Znajdują one uzasadnienie nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne, jeśli weźmiemy pod uwagę chociażby przynależność partyjną pana profesora i kierowanie przez niego pracami zespołu, który jest usytuowany w parlamencie, a powstał, że przypomnę, w wyniku inicjatywy Marszałka Sejmu pana Marka Kuchcińskiego. Kompetencje i dokonania politologiczne potwierdza także tematyka wniosków, które zostały sformułowane w raporcie stanowiącym wynik prac zespołu, o którym mowa wyżej. Treść wspomnianych wniosków odbiegała znacznie od kwestii czysto prawnych, bardzo mocno natomiast były artykułowane wnioski niemające związku z prawem, ale mocno powiązane z różnymi wizjami na przyszłość, że się tak wyrażę.

Oprócz tego, chciałabym zwrócić państwa uwagę na fakt, że pan profesor podniósł w swoim wystąpieniu, jakobym miała obowiązek szczegółowego zapoznania się z jego biogramem. Z taką opinią nie mogę się w żadnym razie zgodzić. Przypominam, że członków zespołu było kilkunastu i szczegółowe zapoznawanie się z biogramem każdego z nich byłoby z punktu widzenia pracy posła, po pierwsze pracochłonne, a po drugie bezcelowe. Gdybym miała postępować tak, jak sugeruje pan profesor, mogłabym mieć problem z sumiennym przygotowaniem się do pracy w komisji i należytym wypełnianiem mandatu posła na Sejm Rzeczypospolitej. Do tego doprowadziłby obowiązek szczegółowego poznawania biogramów każdej osoby, do której się odnoszę lub o której rozmawiam przy rozmaitych okazjach.

Nawet jeśli przyjęlibyśmy, że moim obowiązkiem, obligiem jest znajomość szczegółów biografii prof. Majchrowskiego, to proszę zauważyć, że także i w takim przypadku nazwanie pana profesora politologiem nie niesie ze sobą żadnych negatywnych konse-

kwencji dla jego osoby. Przyznam, że nie wiem, w jaki sposób mogłabym obrazić pana Majchrowskiego poprzez użycie takiego określenia w stosunku do jego osoby. Pozwolę sobie moją ocenę tej kwestii zilustrować własnym przykładem. Jestem z wykształcenia prawnikiem, ale mam również ukończone studia z zakresu bankowości i finansów w Szkole Głównej Handlowej. Specjalizowałam się w problematyce spełniania przez Polskę kryteriów konwergencji z Maastricht. Szczerze powiem państwu, że osobiście uważałabym za dodatkowy plus dla siebie, jeśli ktoś w trakcie publicznego dyskursu posłużyłby się informacją na temat mojego dodatkowego magisterium z zakresu nauk ekonomicznych.

Myślę, że warto także zwrócić uwagę na językowe znaczenie słowa „politolog". Odwołam się w tym miejscu do definicji zawartej w Słowniku Języka Polskiego PWN. Zgodnie z nią politolog to osoba zajmująca się kwestiami związanymi z polityką i sposobami sprawowania władzy państwie. Zakładam, że osobie, która pełniła funkcję przewodniczącego Zespołu do Spraw Trybunału Konstytucyjnego osadzonego na terenie parlamentu, sposoby sprawowania władzy w państwie powinny być doskonale znane. Wydaje mi się poza tym, że co do zasady taka osoba powinna pozostawać ekspertem w tej dziedzinie. Mam na myśli ten konkretny fragment funkcjonowania ustroju państwa.

Pan prof. Majchrowski w swoim wystąpieniu jako źródło, do którego powinnam się odwołać, wskazał Wikipedię. Szczerze powiem, że akurat takiego działania nie uważam za zasadne w żadnej mierze. Wikipedia z pewnością nie jest poważnym naukowym źródłem, a zawarte w niej treści w każdej chwili mogą zostać zmienione przez użytkowników. Jednak nawet zakładając, że wpis w Wikipedii na temat prof. Majchrowskiego jest w pełni wiarygodny, to w życiorysie profesora możemy spotkać wiele wątków, które podkreślają, iż jest on także politologiem, teoretycznym znawcą i czynnym uczestnikiem polityki. Niewątpliwie stanowi to dodatkowy atut dla jego postaci. Może o tym świadczyć choćby piastowanie stanowiska wojewody lubuskiego w latach 1999-2000 lub chociażby zamieszczone tam informacje na temat przynależności partyjnej pana profesora.

Moim zdaniem, warto także zwrócić uwagę na to, że prof. Majchrowski chciałby, żeby w publicznym dyskursie był głównie akcentowany ten aspekt jego wykształcenia, który jest związany z prawem, ale jeśli przyjrzymy się wnioskowi pana profesora, który dotarł do Wysokiej Komisji, to pod względem prawnym budzi on sporo zastrzeżeń z mojej strony. Brak w nim wskazania podstawy prawnej. Nie ma też wskazanych przepisów, które jakoby miałam naruszyć. Nie znajduję również jakiegokolwiek odniesienia się do zasad, które miałyby zostać naruszone. Brak jest także sugestii odnośnie do trybu dalszego postępowania z moją osobą.

Profesor Majchrowski stawia w swoi piśmie tezę, że moje zachowanie nie odpowiadało godności posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Postarałabym się odnieść tego rodzaju podejście do kryteriów, które pan profesor przyjmuje wobec siebie. Przypomnę konferencję prasową, na której prof. Majchrowski występował jako przewodniczący zespołu zajmującego się Trybunałem Konstytucyjnym. Mówiąc o jednej z najważniejszych instytucji w państwie, posłużył się określeniem „gwiazdorzyli", odnosząc się do sędziów Trybunału. W mojej ocenie z pewnością nie jest to uwaga o charakterze prawnym, natomiast można ją uznać za uwagę wygłoszoną przez politologa. Zwraca w tym określeniu uwagę bardzo mocno brak respektu ze strony profesora w stosunku do niezwykle ważnej instytucji państwa, jaką jest Trybunał Konstytucyjny. Pomijam w tym miejscu chyba ironiczną w zamierzeniu uwagę prof. Majchrowskiego, na którą pozwolił sobie odpowiadając na pytanie, jak długo będzie przygotowywany raport zespołu. Powiedział wówczas, że potrwa to tak długo, jak gotują się szparagi.

Tak przedstawiają się moje uwagi do wniosku prof. Majchrowskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, pani poseł. Pozwolę sobie jedynie na zwrócenie uwagi, że wniosek w pani sprawie dotarł do nas od Marszałka Sejmu, a nie od prof. Majchrowskiego. Nie mamy do czynienia z wnioskiem profesora. On wystąpił jedynie do Marszałka Sejmu z prośbą o podjęcie odpowiednich kroków.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Wydaje mi się, że pan marszałek tym bardziej powinien działać na podstawie i w granicach prawa.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Faktem jest, że wniosek do Komisji skierował pan marszałek. Pan profesor tego nie uczynił, a jedynie poinformował marszałka, że jego zdaniem doszło do ataku na jego dobre imię. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na kluczowy, moim zdaniem, fragment pisma prof. Majchrowskiego. Chodzi o bodaj drugi akapit w jego wystąpieniu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Czy mogłabym otrzymać treść tego pisma?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Oczywiście. Proszę o podanie kopii pani poseł. Według mnie, w tym akapicie zostało sformułowane naprawdę to, o co profesorowi chodziło w jego wystąpieniu. Komisja, której członkiem był prof. Majchrowski, była komisją prawników, z reguły konstytucjonalistów.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Czy panu przewodniczącemu chodzi o treść drugiego akapitu?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Tak, pani poseł. Mam na myśli akapit zaczynający się od słów: „Wypowiedź ta miała charakter manipulacji…” itd. Profesor zarzuca pani manipulację mającą na celu zdyskredytowanie jego osoby, czyli w tym przypadku jego fachowości, jako że – w domyśle – nie jest prawnikiem, tylko politologiem. Podkreślenie, że profesor jest politologiem miało wskazywać, iż nie posiada odpowiednich kompetencji do zasiadania w tej komisji. Chciałbym, żeby pani poseł odniosła się do tej kwestii. Rozważanie, czy ma pani obowiązek zapoznania się z Wikipedią czy nie, jest moim zdaniem rozważaniem całkowicie pobocznym i mało istotnym w tym przypadku.

Jeżeli chodzi o moje stanowisko, to dla każdego prawnika jest oczywiste, że prof. Majchrowski jest profesorem prawa. Ostatecznie w naszym kraju profesorów prawa nie ma aż tak wielu i większość prawników ich naprawdę zna. Chciałbym usłyszeć pani stanowisko, czy prawdziwym jest zarzut, że dopuściła się pani manipulacji i politycznie starała się zdyskredytować osobę pana profesora, tak jak jest to przedstawione w zarzucie, poprzez podkreślenie, że jest politologiem, czytaj – nie ma kompetencji, aby zasiadać w tej komisji?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, użyte przeze mnie sformułowania w żadnej mierze nie zmierzały do podważenia kompetencji prof. Majchrowskiego, a w konsekwencji nie miały także na celu publicznego zdyskredytowania jego osoby. Praca w takiej instytucji i dla takiej instytucji jak Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wymaga posiadania wiedzy na temat ustroju państwa. Jest to wyróżnik politologów. Pan Majchrowski przewodniczył komisji sejmowej, która zajmowała się zagadnieniami związanymi z Trybunałem Konstytucyjnym i dlatego uważam, że posiadanie przez niego wiedzy z zakresu politologii, a więc na temat ustroju państwa, bez wątpienia było jego dodatkowym atutem, a nie brakiem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani poseł, powtórzę moje pytanie. Chodziło mi o to, czy pani wypowiedź miała na celu podkreślenie braku kompetencji prof. Majchrowskiego? To zresztą zarzuca pani profesor. Nie chodziło mu z pewnością o to, że miała pani na myśli dodatkowy atut przemawiający na jego korzyść, czy też fakt, że profesor dysponuje jakimiś dodatkowymi kompetencjami. Myślę, że jest to jednak pewna różnica.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, przed chwilą wyraźnie określiłam swoje stanowisko w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pozwolę sobie zacytować słowa pani poseł. Stwierdza pani, oprócz tego, że wylicza konkretne osoby pracujące w zespole, cytuję: „Naprawdę nie mamy do czynienia z zespołem wybitnych konstytucjonalistów tylko ludzi, którzy są podlegli nowej władzy i dyspozycyjni. I tyle". Myślę, że to jest najgorsza rzecz, jaką poseł może powiedzieć na temat innych osób i na tym też polega problem, którym się teraz zajmujemy. Z pani perspektywy patrząc, ci ludzie mieli podlegać nowej władzy i być wobec niej dyspozycyjni.

Chciałbym zapytać, czy ma pani świadomość, że to zdanie było naprawdę niestosowne, delikatnie mówiąc, ponieważ odnosiło się mimo wszystko do ludzi z tytułami profesorskimi? Te osoby funkcjonują w swoich określonych środowiskach prawniczych i politologicznych. Na marginesie mówiąc, jako politolog dziękuję pani bardzo za docenienie środowiska politologów, ale mimo wszystko stwierdzenie, że są to wyłącznie ludzie podlegli nowej władzy i dyspozycyjni wobec niej, uważam za obciążone dużym absmakiem.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Podczas konferencji, która odbyła się w Sejmie 18 maja 2016 r., pan prof. Majchrowski wyrażając swoją opinię o sędziach Trybunału Konstytucyjnego, ich działanie określił terminem „gwiazdorzenie". Natomiast na merytoryczne pytanie dziennikarza…

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To wszystko było już powiedziane, pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Proszę mi jednak pozwolić dokończyć wypowiedź.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Natomiast na pytanie dziennikarza, kiedy zespół zakończy pracę, prof. Majchrowski odpowiedział ironicznie, że będą tak długo pracować, jak długo gotują się szparagi. Zwracam na to uwagę. Jest to wypowiedź profesora na temat jednego z najważniejszych konstytucyjnych organów w naszym kraju. Z pewnością nie jest to opinia prawna ani merytoryczna. Jest ona jednak całkowicie zgodna ze stanowiskiem rządzącej partii i mówiąc wprost, realizuje założenia i cele partii rządzącej w tym zakresie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, czy mogę jeszcze dodać jedno zdanie?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę państwa, problem polega na tym, że nasza Komisja nie jest władna, aby zajmować się w tym momencie opiniowaniem kwestii, którą pani przed chwilą poruszyła. Jest to zupełnie inna rzecz i pani jako prawnik powinna to doskonale wiedzieć. Przypominam, że dziś pochylamy się wyłącznie nad sprawą pani wypowiedzi. Nie rozmawiamy o opiniach, mniej lub bardziej publicystycznych, tej lub innej osoby. Przedmiotem naszego zainteresowania jest pani wystąpienie, które miało miejsce podczas posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Jeśli czyta się pani słowa, można odnieść wrażenie, że próbowała pani zdyskredytować ważny zespól specjalistów powołany przez Marszałka Sejmu. Nie ma chyba nikt z nas wątpliwości, że zarówno Sejm, jak i jego marszałek, to ważne organy państwa znajdujące swoje umocowanie w konstytucji. Tym samym, istotne i ważne są inne struktury, które funkcjonują w oparciu o decyzję tych organów. W tym przypadku chodzi o zespół powołany przez Marszałka Sejmu. Moim zdaniem, próbowała pani nie tylko zdyskredytować kompetencje osób, które pracowały w tym zespole, ale usiłowała pani także zdyskredytować w ten sposób sam zespół, jako taki. Jeszcze raz zwracam uwagę na fakt, że wspomniany zespół został powołany przez marszałka Sejmu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, przede wszystkim zwracam uwagę na to, że nikogo nie zdyskredytowałam, kiedy odnosiłam się do czyichś kompetencji w zakresie wiedzy z zakresu politologii. Po drugie, zwracam uwagę na fakt, że w żadnym razie nie może być tak, jak usiłuje to pan zasugerować członkom Komisji, że moją wypowiedź można oceniać w oderwaniu od powszechnie znanych faktów. Chodzi mi m.in. o informacje, które płyną z biogramu prof. Majchrowskiego, o jego wcześniejsze wypowiedzi, od oceny merytorycznej jego zachowania itd.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ja o tym nic nie mówiłem.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Właśnie, że pan mówił. Stwierdził pan, że przedmiotem zainteresowania Komisji jest tylko moja wypowiedź na Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W tym momencie chcę wyraźnie powiedzieć, że w taki sposób podejść do zagadnienia nie wolno. Moje słowa muszą być ocenione w kontekście powszechnie znanych faktów, czyli wiedzy dotyczącej biogramu prof. Majchrowskiego, wiedzy na temat jego publicznych wypowiedzi i tego, w jaki sposób opinia zespołu, którego pracami kierował, została przyjęta przez środowisko prawnicze. Opinia została oceniona negatywnie. Wielu ekspertów i profesorów prawa zwracało uwagę, że jest ona opinią bardziej politologiczną niż opinią sporządzoną przez konstytucjonalistów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani poseł, zaczyna pani się powtarzać i odchodzić od tematu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Czy jednak pozwoli mi pan dokończyć moją wypowiedź?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo proszę, ale apeluję, żeby była to wypowiedź na temat.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

To jest bardzo na temat, panie przewodniczący. Wielu profesorów zwracało uwagę, że wnioski, które zostały sformułowane przez zespół w znacznym stopniu odbiegały od obowiązujących przepisów prawa, że rozmijały się z tym, co jest cały czas zapisane w polskiej konstytucji i nadal obowiązuje. Wnioski zespołu rozmijały się z fundamentalnymi zasadami obecnego porządku prawnego, takimi jak chociażby zasada trójpodziału władzy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem, że podtrzymuje pani swoje stanowisko, iż prof. Majchrowski nie ma wystarczających kompetencji. Świadczy o tym to, co przed chwilą pani powiedziała.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, ale…

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chciałbym, żebyśmy skupili się na pani wypowiedzi, a nie na jakichś dodatkowych wątkach w postaci efektów prac zespołu. Jest to całkowicie odrębna materia.

Poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie przewodniczący, niestety, ale całkowicie nie zgadzam się z tym, co pan przed chwilą powiedział. Nie może pan sugerować pani posłance, że jakoby podważa kompetencje prof. Majchrowskiego. Pani poseł Gasiuk-Pihowicz nic takiego nie powiedziała, co mogłoby potwierdzać pana słowa. W taki sposób nie wolno panu postępować. Jest pan przewodniczącym Komisji i jako taki powinien zachowywać bezstronność.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Chcę zauważyć, że słowa pana przewodniczącego to tzw. pytanie z tezą, które w normalnym sądzie zostałoby uchylone. Ono nie miałoby żadnej racji bytu. Takich pytań zadawać nie można i dlatego proszę, aby pan przewodniczący więcej tego typu pytań nie zadawał.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proszę tylko o to, aby odpowiadała pani na pytania. Ocenę pracy Komisji będzie mogła pani dokonać przy najbliższej nadarzającej się okazji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Odnoszę się tylko do treści pisma prof. Majchrowskiego, które zostało mi przekazane.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Myślę, że na tym zakończymy dyskusję. Dziękujemy pani bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Bardzo proszę, panie przewodniczący. Na zakończenie chciałabym jednak kilka spraw podsumować.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękujemy bardzo. Nie ma takiej potrzeby. Już skończyliśmy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Rozumiem. Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, zwracam nieśmiało uwagę, że znajdujemy się na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. W jej skład wchodzą nie tylko prawnicy, ale również osoby posiadające inne zawody. Dlatego uprzejmie proszę, abyśmy nie zmienili charakteru naszej pracy i nie zaczęli posłów przesłuchiwać. My jedynie wysłuchujemy opinii i stanowisk osób zainteresowanych.

Muszę powiedzieć, że dziś poczułam się jak w sądzie, a o ile mi wiadomo, Komisja nie jest sądem. Warunkiem koniecznym do zasiadania w Komisji Etyki Poselskiej nie jest posiadanie wykształcenia prawniczego i bardzo proszę, abyśmy wszyscy mieli ten fakt na uwadze.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, pani poseł. Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, pragnę zauważyć, że od samego początku miałem w tej sprawie odmienne zdanie niż reszta członków Komisji. Kwestia jest faktycznie trudna i złożona, ale w kontekście tego, co usłyszeliśmy od pani poseł Gasiuk-Pihowicz, wyraźnie widać, że jeżeli chcemy sprawiedliwie ją ocenić, tym bardziej jeżeli chcielibyśmy ewentualnie ukarać panią poseł, należy uwzględnić wszelkie okoliczności i mieć świadomość zdarzeń, do których odnosiła się w swoim wystąpieniu pani poseł. Nie można ocenić wypowiedzi pani poseł Gasiuk-Pihowicz bez uwzględnienia kontekstu, w jakim do niej doszło. Pani poseł wyraźnie podkreślała, że jej słowa były ściśle związane z wypowiedziami prof. Majchrowskiego i nie odnosiły się do jego kompetencji prawniczych, ale nawiązywały do słów, które miały odniesienia czysto politologiczne.

Szanowni państwo, powiedzmy sobie uczciwie. Jeżeli członek zespołu mówi o „gwiadorzeniu" odnośnie do Trybunału Konstytucyjnego, to czy chodzi mu o aspekty prawne, czy o rzeczy z obszaru politologii? Moim zdaniem, jeżeli już, to w grę wchodzi ta druga opcja. Być może jest to tylko linia obrony pani poseł Gasiuk-Pihowicz, o tym w tej chwili nie przesądzam, ale jeżeli faktycznie odniosła się tylko do tego fragmentu wypowiedzi prof. Majchrowskiego, to wcale mnie nie dziwi, iż publicznie nazwała go politologiem. Trudno mi powiedzieć i jednoznacznie stwierdzić, czy mamy do czynienia z taką linią

obrony, ale po wysłuchaniu wyjaśnień pani poseł wydaje mi się, że miała pełne prawo, aby w ten sposób się wypowiedzieć.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Po wysłuchaniu pana stanowiska nasunęła mi się na myśl następująca propozycja. Ponieważ, jeśli chodzi o wypowiedź pani poseł, dysponujemy tylko wnioskiem osoby zainteresowanej, a nie mamy stenogramu z posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, wnoszę, abyśmy zapoznali się z treścią tego stenogramu, co pozwoli nam na precyzyjną ocenę zdarzenia. Do tematu powrócilibyśmy zatem na kolejnym posiedzeniu Komisji, po tym jak każdy z państwa zapozna się z treścią stenogramu. Będziemy wówczas wiedzieć, jaki był kontekst wypowiedzi, dlaczego do niej doszło itd. Myślę, że ułatwi nam to podjęcie ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Wydaje mi się, na podstawie toczonych dyskusji, że zaczynamy problem za bardzo rozwadniać i niepotrzebnie wdajemy się w politykę. Według mnie główny zarzut ze strony prof. Majchrowskiego jest zawarty w drugim akapicie jego pisma. Naszej ocenie podlega zasadność tego zarzutu. Po zapoznaniu się z treścią stenogramu łatwiej będzie nam ocenić, czy doszło do naruszenia zasad etyki poselskiej, czy też nie. Proponuję zatem, abyśmy nie sugerowali się treścią pisma pana profesora, ale skupili się na zbadaniu konkretnej wypowiedzi pani poseł Gasiuk-Pihowicz umiejscowionej w konkretnym kontekście obrad Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Zdaje się, że taka była idea wypowiedzi pana posła Sosnowskiego.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dobrze. W takim razie proszę sekretariat Komisji o dostarczenie posłom stenogramu z posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z dnia 17 października 2016 r. Ostateczną decyzję w sprawie wniosku dotyczącego pani poseł Gasiuk-Pihowicz podejmiemy na następnym posiedzeniu, po wcześniejszym zapoznaniu się z treścią stenogramu.

Czy jest zgoda na przedstawioną propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję. Osiągnęliśmy porozumienie odnośnie do dalszych kroków.

Proszę państwa, przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego. Z tego co mi wiadomo, za drzwiami czeka już pan poseł Piotr Apel, który jest jednym z wnioskodawców w sprawie dotyczącej wypowiedzi pani poseł Beaty Mateusiak-Pieluchy z dnia 15 listopada 2016 r., zamieszczonej na portalu internetowym „wPolityce.pl”. Oprócz pana posła Apela wnioski w tej sprawie złożyły także Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, Klub Poselski Nowoczesna oraz szereg osób prywatnych. Rozpatrywanie sprawy zaczniemy od wysłuchania pana posła Piotra Apela, którego wniosek wpłynął do Komisji jako pierwszy.

Proszę zaprosić pana posła do sali obrad. Dzień dobry, panie pośle. Proszę zająć miejsce i dopełnić niezbędnych formalności związanych ze złożeniem podpisów w stosownych miejscach.

Panie pośle, Komisja Etyki Poselskiej zaprosiła pana w związku z wnioskiem, który złożył pan do Komisji w dniu 18 listopada ubiegłego roku. Wniosek dotyczył pociągnięcia do odpowiedzialności pani poseł Beaty Mateusiak-Pieluchy w następstwie jej wypowiedzi zamieszczonej na portalu internetowym „wPolityce.pl”. Opublikowany tekst pani poseł nosił tytuł „Wydarzenia wokół Wołynia”. Chcielibyśmy wysłuchać pańskiego stanowiska w powyższej kwestii, poznać jego uzasadnienie i ewentualnie zapoznać się bardziej szczegółowo z argumentami przedstawionymi w piśmie skierowanym do Komisji. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Apel (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Mój wniosek nie dotyczy całego tekstu pani poseł Mateusiak-Pieluchy. Mówię o tym od razu, dla jasności sprawy. Nie będę przytaczał słów pani poseł, ponieważ każdy z członków Komisji ma ten treść wniosku przed oczami. Chciałbym jednak zaznaczyć, że wypowiedź pani poseł nie jest tylko pewną niezręcznością, ale stanowi element świa-

domego wzmacniania negatywnych emocji. Zdaniem pani poseł, w celu utrzymania porządku w Polsce konieczne jest zadawanie dodatkowych pytań obywatelom o innych przekonaniach religijnych niż wyznanie rzymskokatolickie.

W mojej ocenie pani poseł powinna się z tego wytłumaczyć. Ta kwestia wymaga wyjaśnień, choćby po to, aby pani poseł Mateusiak-Pielucha zrozumiała, że tego typu wypowiedzi są, delikatnie mówiąc, wysoce niestosowne, że nie można wartościować osób i dzielić ich na tych, którzy powinni składać deklarację respektowania polskiej konstytucji, naszych zasad i wartości, a kto nie musi tego robić. Jeśli już takie deklaracje byłyby wymagane, to powinni je składać wszyscy obywatele, a nie tylko wybrane grupy.

Tak przedstawia się uzasadnienie mojego wniosku. Jest ono krótkie i dość proste, ponieważ wydaje mi się, że reakcja na słowa pani poseł jest powszechnie rozumiana. Każde dzielenie ludzi ze względu na ich wiarę lub jej brak albo z jakichkolwiek innych powodów jest niewłaściwe i naganne. Z powyższych powodów ograniczę się tylko do tego, dość lakonicznego uzasadnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy ktoś z członków Komisji chce w tej sprawie zabrać głos? Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W zasadzie mam do pana posła tylko jedno pytanie: czy oglądał pan film „Wołyń”?

Poseł Piotr Apel (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Tak, oglądałem.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy może pan powiedzieć, jakie emocje panu wtedy towarzyszyły?

Poseł Piotr Apel (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, panie pośle. Emocje, które towarzyszyły mi podczas oglądania filmu, były bardzo silne i jednoznaczne. Powiem państwu, że wcześniej przeczytałem także książkę, na podstawie której powstał film. Nie widzę jednak związku pomiędzy tymi emocjami a zasadnością wypowiedzi pani poseł.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy ma pan świadomość faktu, że wypowiedź pani poseł miała miejsce tuż po obejrzeniu filmu?

Poseł Piotr Apel (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, dla mnie nie jest żadnym usprawiedliwieniem czyichś wypowiedzi fakt, że wcześniej ktoś obejrzał jakiś film. Jeżeli wcześniej ktoś obejrzałby, na przykład, film o seryjnym zabójcy, to czy mógłby wypowiadając się po takim filmie przekraczać obowiązujące granice wypowiedzi i zachowania? Dla mnie tego rodzaju argumenty są nie do przyjęcia. Żadne produkcje filmowe nie uzasadniają tego typu wypowiedzi, do jakiej posunęła się pani poseł Mateusiak-Pielucha.

Jeżeli filmy mają wpływ na publiczne wypowiedzi posłów, a przypomnę, że wypowiedź pani poseł miała formę pisemną, czyli zakładam, że przynajmniej raz została przez nią wcześniej przeczytana, to moim zdaniem warto ograniczyć oglądanie filmów. W aktualnym repertuarze kinowym filmów brutalnych, zawierających sceny przemocy, jest naprawdę dużo.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy pani poseł autoryzowała swój tekst?

Poseł Piotr Apel (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

To by tekst autorski. Felieton pani poseł.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Rozumiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy są inne uwagi lub pytanie do pana posła? Nie ma. Bardzo dziękujemy, panie pośle, za stawienie się na nasze obrady i poświęcenie cennego czasu Komisji Etyki Poselskiej. Do widzenia panu.

Poseł Piotr Apel (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proszę o zaproszenie kolejnego przedstawiciela wnioskodawców. Będzie to reprezentant Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Dzień dobry, pani poseł. Witamy na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Dziękujemy za przybycie. Prosimy o zajęcie miejsca. Zaprosiliśmy panią, ponieważ do Komisji wpłynął wniosek Klubu Parlamentarnego PO związany z wypowiedzią pani poseł Beaty Mateusiak-Pieluchy zamieszczoną 15 listopada 2016 r. na portalu internetowym „wPolityce.pl". Ta wypowiedź nosiła tytuł „Wydarzenia wokół Wołynia". Chcielibyśmy poznać uzasadnienie wniosku Klubu PO. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Miał być ze mną jeszcze pan poseł Robert Tyszkiewicz, ale niestety zmogła go grypa, dlatego Klub reprezentuję tylko ja.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha w listopadzie 2016 r. podzieliła się z opinią publiczną w swoim felietonie opublikowanym na portalu internetowym „wPolityce.pl" refleksjami po obejrzeniu filmu „Wołyń", w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego. Naszym zdaniem felieton pani poseł zawiera treści, które w żadnym razie nie przystoją osobie sprawującej mandat posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Wśród najbardziej kontrowersyjnych fragmentów, naszym zdaniem, należy wskazać te, które dotyczyły imigrantów, ateistów i innowierców, ze szczególnym uwzględnieniem ludności ukraińskiej, która mieszka i pracuje na terytorium naszego kraju.

Pozwolę sobie zacytować kilka zdań z wypowiedzi pani poseł, ponieważ są one istotne i wyrażają to, o czym wspomniałam na początku wystąpienia. Cytuję: „Kim są ci ludzie z Ukrainy, których w Polsce pracuje już ponad milion? Potomkami morderców? A jeśli tak, to czy uważają ludobójstwo, jakiego dopuścili się ich krewni na Polakach za zło, które ich dzisiaj boli? A może są tymi, którzy za zarobione u nas pieniądze fundują na Ukrainie pomniki Bandery?". W ten sposób pisze pani Beata Mateusiak-Pielucha. Naszym zdaniem obraża ona i znieważa społeczność ukraińską, która żyje na terenie Polski, sugerując, że wszyscy oni są potomkami morderców.

W następstwie kontrowersyjnych wypowiedzi dotyczących społeczności ukraińskiej mieszkającej i pracującej w Polsce pani poseł sugeruje, żeby polski rząd wprowadził system weryfikacji społeczeństwa ze względu na przynależność etniczną i wyznaniową. Negatywny wynik takiej weryfikacji miałby stanowić podstawę do deportacji z Polski. Dodatkowo pani poseł twierdzi, że – cytuję – „…powinniśmy wymagać od ateistów, prawosławnych czy muzułmanów oświadczeń, że znają i zobowiązują się w pełni respektować polską konstytucję i wartości uznawane w Polsce za ważne. Niespełnienie tych wymogów powinno być jednoznacznym powodem do deportacji".

Uważamy, że swoją wypowiedzią pani poseł naruszyła art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, który stwierdza, że wszyscy wobec prawa są równi i wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Jednocześnie poprzez zaproponowany przymus składania oświadczeń o zapoznaniu się i zobowiązaniu do respektowania polskiej konstytucji i wartości uznawanych za ważne w naszym kraju, poseł Mateusiak-Pielucha dopuściła się także naruszenia art. 53 ust. 7 Konstytucji RP, zgodnie z którym nikt nie może być zobowiązany przez organa władzy publicznej do ujawniania swojego światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania. Uważamy, że zachowanie i poglądy, które zostały zaprezentowane przez panią poseł na łamach portalu „wPolityce.pl", łamią zasadę poszanowania godności innych osób i zasadę dbałości o dobre imię Sejmu, które zostały sprecyzowane w art. 2 pkt 4 i art. 6 uchwały Sejmu RP z dnia 17 lipca 1998 r. „Zasady etyki poselskiej".

Kończąc moje wystąpienie, chcę jeszcze dodać, że dając wyraz hipokryzji pani poseł Mateusiak-Pielucha w części wypowiedzi, w której stwierdza, że powinno się wymagać od ateistów i innowierców oświadczeń, że znają i zobowiązują się do respektowania polskiej konstytucji i wartości uznawanych w Polsce za ważne, sama dowodzi fundamentalnej nieznajomości ustawy zasadniczej. Naszym zdaniem niezależnie od osobistych przekonań poseł na Sejm, jako przedstawiciel narodu, powinien być przede wszystkim wstrzemięźliwy w wygłaszaniu tego typu opinii, które ponadto nawołują do zachowań niezgodnych z przepisami prawa.

W związku z powyższym, w imieniu wnioskodawców, Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, wnoszę o wszczęcie przez Wysoką Komisją postępowania o naruszenie przez panią poseł Beatę Mateusiak-Pieluchę art. 2 pkt 4 i art. 6 Zasad etyki poselskiej, tzn. zasady poszanowania godności innych osób oraz zasady dbałości o dobre imię Sejmu, a następnie o ukaranie pani poseł regulaminową kara nagany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękujemy za szczegółowe uzasadnienie. Czy są jakieś dodatkowe pytania do przedstawicielki wnioskodawców? Nie ma pytań. Dziękujemy pani poseł za przybycie na posiedzenie Komisji.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Szanowni państwo, kolejnym gościem zaproszonym do tego punktu porządku dziennego jest przedstawiciel Klubu Poselskiego Nowoczesna. Do wyznaczonej godziny brakuje jeszcze kilkunastu minut, dlatego proponuję, abyśmy w tej chwili zawiesili rozpatrywanie tego punktu i zajęli stanowisko wobec nowych wniosków, które w międzyczasie napłynęły do Komisji. Kiedy pan poseł z Nowoczesnej się pojawi, powrócimy do rozpatrywania pkt 2.

Czy jest zgoda na takie procedowanie? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję. Przechodzimy zatem do pkt 4 – zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

Pierwszy wniosek jest oznaczony sygnaturą 93/17. Jego autorem jest Klub Poselski Nowoczesna, a rzecz dotyczy wypowiedzi pani poseł Beaty Kempy. Chodzi o wypowiedź, która padła w trakcie wywiadu dla Radia Zet. Mam nadzieję, że każdy z państwa miał okazję zapoznać się z treścią tego wniosku. Bardzo proszę o wasze opinie i uwagi na jego temat.

Czy mam rozumieć, że nikt nie zgłasza uwag? Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wnoszę o niepodejmowanie przez Komisję inicjatywy w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Został zgłoszony wniosek o niepodejmowanie procedowania w związku z wnioskiem Nowoczesnej. Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Zgłaszam wniosek przeciwny. Wnoszę o to, aby ten wniosek był procedowany przez Komisję. Pani Beata Kempa zasugerowała w swojej wypowiedzi rzeczy, które są nieprawdziwe. To, co zostało powiedziane, to kłamstwo i dlatego chciałabym, żeby pani Kempa wyjaśniła, dlaczego w taki sposób wyraziła się publicznie. Jeśli mamy w ogóle podejmować jakieś decyzje w tej sprawie, to wydaje mi się, że przede wszystkim powinniśmy się dowiedzieć, skąd pani Kempa czerpie informacje, które – jak się okazuje – są nieprawdziwe.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy są inne opinie na ten temat? Nie słyszę. Zostały zgłoszone dwa wnioski. Proponuję rozstrzygnąć rzecz w głosowaniu. Dalej idący był wniosek pana posła Bernackiego, który zaproponował, żeby nie podejmować inicjatywy rozpatrzenia tej sprawy i dlatego poddam go pod głosowanie jako pierwszy.

Kto jest za tym wnioskiem? (1) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Jeszcze mój głos.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Bardzo przepraszam, pani poseł, ale zakończyliśmy głosowanie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Sprawa jest zamknięta.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Zadałem państwu pytania trzy razy, kto za, kto przeciw, kto się wstrzymał i pani nie podniosła ręki.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
No ale jest jeszcze przecież mój wniosek, prawda?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Otóż nie, pani poseł. Wniosek posła Bernackiego był dalej idący, został przegłosowany jako pierwszy i w tym przypadku zamyka to dalsze postępowanie.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):
Myślałam, że będziemy jeszcze głosować mój wniosek.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Ta sprawa została już przegłosowana.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Bardzo przepraszam, ale znajdujemy się chyba w trakcie głosowania. Nie wszystkie głosy zostały policzone.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Pani poseł, zadałem pytanie kto jest za, została podniesiona ręka. Zadałem pytanie, kto jest przeciw, nikt nie głosował, i zadałem pytanie kto się wstrzymał i tylko ja podniosłem rękę, a teraz zaczyna się dyskusja na ten temat. Moim zdaniem sprawa została przegłosowana – 1 głos za, 1 wstrzymujący się, troje posłów nie wzięło udziału w głosowaniu.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Panie przewodniczący, bardzo proszę, żebyśmy w ten sposób nie postępowali.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):
Ja też chciałem się wstrzymać, ale nie zdążyłem zagłosować.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
My jeszcze tego głosowania nie skończyliśmy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Pani poseł, przecież zadałem wyraźnie trzy pytania: kto jest za, kto jest przeciw i kto się wstrzymał od głosu. Na tym chyba polega głosowanie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Zgadza się, ale ja nie zdążyłam podnieść ręki i rozpoczęła się dyskusja, ale nie zakończyło głosowanie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Czy mam w takim razie potraktować pani wystąpienie jako wniosek o reasumpcję głosowania?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Tak, panie przewodniczący.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:
Bardzo państwa przepraszam, ale reasumpcja głosowania nie wchodzi w tym przypadku w grę. Jedyna możliwość, która może być rozpatrzona w przypadku naszej Komisji, jest

opisana w art. 3 pkt 4 regulaminu, który stwierdza, że Komisja ma możliwość powrotu do podjęcia inicjatywy w określonym trybie. W tym głosowaniu państwo takiej inicjatywy nie podjęliście.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Chodzi o to, że zarówno koleżanka, jak i ja nie zdążyliśmy podnieść ręki. Wstrzymalibyśmy się od głosu. To wszystko.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Jeżeli wstrzymacie się państwo od głosu, to i tak nie zmieni to wyników głosowania.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Zgadza się. Efekt będzie taki sam, ale wezmę udział w głosowaniu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dobrze. Szanowni państwo, ponieważ zależy nam na zgodzie, ponawiam pytanie: kto się wstrzymał od głosu? (3) Dziękuję. Żeby uniknąć niepotrzebnych niejasności informuję, że w głosowaniu oddano 1 głos za, nie było głosów przeciw, 3 posłów wstrzymało się od głosu, 1 poseł nie wziął udziału w głosowaniu. Komisja nie podjęła inicjatywy rozpatrzenia tego wniosku.

Ponieważ dostałem informację, że dotarł już pan poseł reprezentujący Klub Poselski Nowoczesna, przerwiemy teraz rozpatrywanie pkt 4 i powrócimy do pkt 2 porządku dziennego. Proszę zaprosić pana posła do sali obrad.

Dzień dobry, panie pośle. Bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji. Zaprosiliśmy pana posła do nas w związku z wnioskiem Klubu Poselskiego Nowoczesna, który dotyczył wypowiedzi pani poseł Beaty Mateusiak-Pieluchy z dnia 15 listopada ubiegłego roku. Ponieważ został pan wyznaczony przez swój Klub poselski do występowania przed komisją etyki, poprosimy pana o przedstawienie stanowiska Nowoczesnej w tej sprawie. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, w dniu 15 listopada 2016 r. na łamach serwisu „wPolityce.pl" posłanka PiS Beata Mateusiak-Pielucha w tekście komentującym wydarzenia wokół filmu „Wołyń" stwierdziła, cytuję: „Mam prawo oczekiwać od rządu i rządzącej partii polityki otwartych oczu i rozwiązywania rzeczywistych problemów. Wolni w swoim myśleniu i działaniu powinniśmy żądać od mieszkających i pracujących w Polsce cudzoziemców legalizacji pobytu i stworzyć skuteczniejszy mechanizm bezwzględnego egzekwowania tego obowiązku przez państwowe służby. Ale także powinniśmy wymagać od ateistów, prawosławnych czy muzułmanów oświadczeń, że znają i zobowiązują się w pełni respektować polską konstytucję i wartości uznawane w Polsce za ważne. Niespełnienie tych wymogów powinno być jednoznacznym powodem do deportacji".

Szanowni państwo, przytoczona wypowiedź posłanki Klubu PiS jest jednoznaczna ze złamaniem procedur i obyczajów sejmowych, a także narusza – naszym zdaniem – art. 2 pkt 3, 4 i 5, art. 5, art. 6 i art. 7 uchwały Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 17 lipca 1998 r. „Zasady etyki poselskiej". Ponadto zwracamy uwagę, że mogło także dojść do naruszenia art. 53 ust. 2, 3 i 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Słowa pani posłanki Beaty Mateusiak-Pieluchy wywołały burzę nie tylko w Polsce, ale również za granicą. Jednoznacznie brzmi w nich mowa nienawiści i religijny fanatyzm. Słowa posłanki, nawiązując do religijnych prześladowań, które bezsprzecznie zasługują na najwyższą krytykę i potępienie. Jednoznacznie uderzają one w zagwarantowane w konstytucji każdemu obywatelowi naszego kraju takie wartości jak wolność, godność i poszanowanie. Podkreślam, że wymienione uprawnienia przysługują każdemu polskiemu obywatelowi.

Proszę państwa, chciałbym w tym miejscu przypomnieć, że politycy PiS już nie raz dokonywali podziału polskiego społeczeństwa, na przykład na Polaków lepszego i gorszego sortu oraz na tych, którzy są mniej lub bardziej patriotyczni. W wypowiedzi pani posłanki po raz pierwszy znalazła się jednak tak wyraźna sugestia, iż należy wydalać z naszego kraju osoby ze względu na ich przekonania religijne. Dla mnie, posła z województwa podlaskiego, zaistniała sytuacja ma szczególne znaczenie. W moim wojewódz-

twie mieszka ludność prawosławna i wyznawcy religii muzułmańskiej. Słowa pani Mateusiak-Pieluchy wywołały wśród nich bardzo negatywne odczucia i jednocześnie głębokie oburzenie. Niektóre mniejszości wyznaniowe poczuły się tą wypowiedzią bardzo dotknięte. W związku z powyższym odbyłem rozmowę z przedstawicielami prawosławnych i ludności tatarskiej zamieszkującej na terenie Podlasia. Odnieśli się oni bardzo krytycznie do fanatycznego oświadczenia pani Mateusiak-Pieluchy. Jestem w stałym kontakcie ze środowiskiem ludności prawosławnej. Mówi ona wprost – nie łamiemy konstytucji, natomiast złamała ją pani poseł Mateusiak-Pielucha. Środowisko prawosławnych jest także oburzone brakiem jakiejkolwiek reakcji na skandaliczną wypowiedź pani posłanki ze strony kierownictwa jej partii, tj. PiS. Prawosławni w związku z tą sprawą wystosowali nawet list otwarty, w którym wskazali, że wyznaniowa polaryzacja nie jest stosownym kryterium oceny lojalności względem polskiego państwa, które dla setek tysięcy, a w nieodległej przeszłości kilku milionów, było przez wieki domem, który kochali całym sercem, wielokrotnie oddając za niego życie. Ponadto słusznie zaznaczono, że na przestrzeni minionych wieków łatwo można było zaobserwować, że osoby nieprzychylne naszemu państwu były przedstawicielami różnych wyznań. Nie budzi przecież wątpliwości, że patriotyzm i miłość do ojczyzny nie są związane z wyznawaną religią.

Sprzeciw wobec wypowiedzi pani posłanki, bardzo nagannej, wyrazili także polscy obywatele, których jej słowa bezpośrednio nie dotyczą. Wyrazem tego było utworzenie na jednym z portali społecznościowych wydarzenia zatytułowanego „Lista pasażerów pierwszej deportacji pani Mateusiak-Pieluchy". Wzięło w nim udział 46 tysięcy osób, a dalsze 28 tysięcy było obserwatorami tego wydarzenia.

W mojej ocenie słowa pani posłanki Mateusiak-Pieluchy nie przystają żadnemu obywatelowi naszego kraju. Tym bardziej nie przystoją parlamentarzyście, który jest reprezentantem narodu. Wypowiedź pani posłanki nie ma także nic wspólnego z wiarą chrześcijańską i kanonami wiary katolickiej. W związku z powyższym uważamy, że posłanka Beata Mateusiak-Pielucha zasługuje na karę nagany. Nowoczesna zdecydowanie nie godzi się na dyskryminację obywateli na tle rasowym lub wyznaniowym i na szerzenie ksenofobicznych poglądów w debacie publicznej w Polsce oraz godzenie w prawo do wolności wyznaniowej Polaków i cudzoziemców mieszkających w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś z członków Komisji ma pytania lub uwagi pod adresem przedstawiciela wnioskodawców? Nie ma uwag. W takim razie dziękuję panu posłowi za przybycie na posiedzenie naszej Komisji i za poświęcony nam czas. Do widzenia, panie pośle.

Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha nie zjawi się na dzisiejszych obradach. Poprosiła o przełożenie terminu złożenia wyjaśnień. Ponieważ jest to pierwsza prośba z jej strony, to zgodnie z niepisaną tradycją prac Komisji, przychylamy się do niej i odkładamy rozstrzygnięcie sprawy na następne posiedzenie. Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

W tej chwili powracamy do rozpatrywania pkt 4, czyli nowych spraw, które wpłynęły do Komisji. Przerwaliśmy tę procedurę, będąc przy sprawie o sygnaturze nr 94/17. Jest to wniosek Klubu Poselskiego Nowoczesna, nomen omen z 13 grudnia minionego roku. Chodzi w nim o wypowiedź pani poseł Beaty Mazurek z dnia 12 grudnia 2016 r. na antenie telewizji Superstacja. Jeżeli mnie pamięć nie myli, chodziło o słowa pani poseł…

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

A co z pkt 3 porządku dziennego? Rezygnujemy z jego rozpatrzenia?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie. Czekamy na przybycie pani poseł Machałek i dlatego zajmujemy się teraz punktem 4.

Wracając do wniosku oznaczonego nr 94/17 przypominam, że dotyczy on słów pani poseł Mazurek na temat posła Ryszarda Petru, które zostały przez nią wypowiedziane w wywiadzie udzielonym Superstacji. Jakie jest państwa stanowisko w tej kwestii? Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Wnoszę o to, żeby Komisja zajęła się tą sprawą.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy są inne wnioski? Nie słyszę. Poddaję pod głosowanie wniosek pani poseł Scheuring-Wielgus.

Kto jest za tym, aby podjąć inicjatywę rozpatrzenia tego wniosku? (1) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (3) Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości. Sprawę przekazujemy do zasobów Komisji. Wniosek może być ponownie rozpatrzony, jeśli znów zostanie wniesiony pod obrady Wysokiej Komisji.

Przechodzimy do zajęcia stanowiska wobec pisma o sygnaturze 95/17. Jest to wniosek osoby prywatnej. Dotyczy on sytuacji politycznej w kraju. Autor wniosku, z tego co się zdołałem zorientować, mieszka w Niemczech. Jakie jest państwa stanowisko wobec tej sprawy? Proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wydaje mi się, że powinniśmy przyjąć informację do wiadomości, ale nie zajmować się więcej tą sprawą. Proszę to potraktować jako mój formalny wniosek.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dobrze. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu z państwa strony wobec propozycji pani poseł Mrzygłockiej, uznam, że Komisja zgadza się z przedstawioną przez nią propozycją. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do rozpatrzenia sprawy o numerze 96/17. Jest to pismo nadesłane przez zastępcę przewodniczącego Rady Miejskiej w Nysie. Według mnie jedyne, co możemy zrobić z tym pismem, to przyjąć je do wiadomości. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadzam się z panem przewodniczącym, tym bardziej że w pierwszym zdaniu autor pisze wyraźnie, cytuję: „Przesyłam w złączeniu do wiadomości…” itd. Nie budzi to zatem żadnych wątpliwości.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem, że nie ma potrzeby, aby podejmować jakąkolwiek aktywność związaną z tym pismem. Przyjmujemy zatem jego treść do wiadomości i przechodzimy od razu płynnie do zajęcia stanowiska w kolejnej kwestii. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, żeby później nikt nie zgłaszał niepotrzebnych wątpliwości, proponuję, abyśmy w głosowaniu wyrazili stanowisko wobec pisma o sygnaturze 96/17.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie pośle, proponuję następującą procedurę. Wnoszę o przyjęcie do wiadomości treści pisma o sygnaturze 96/17 i przekazanie go do archiwum Komisji. Jeśli zostanie zgłoszony sprzeciw, poddam ten wniosek pod głosowanie. Nie słyszę sprzeciwu. Bardzo dziękuję.

Następna wniesiona sprawa jest oznaczona numerem 97/17. Chodzi o wniosek złożony przez pana posła Ireneusza Zyskę w dniu 2 stycznia 2017 r. Dotyczy on wpisu na Twitterze dokonanego w dniu 29 grudnia 2016 r. przez pana posła Michała Szczerbę. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Uważam, że powinniśmy porozmawiać z posłami i wyjaśnić sprawę, to znaczy ustalić, czy poseł uczestniczył w głosowaniu, czy nie brał w nim udziału. Pan poseł Szczerba zarzuca posłowi Zysce, że nie brał udziału w głosowaniach. Trzeba to wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Przychylam się do opinii pana posła, że dobrze byłoby, gdyby poseł Zyska wyraźnie nam oświadczył, czy brał udział w tamtych głosowaniach. Jakie jest stanowisko pozostałych państwa? Czy mamy zaprosić pana posła Zyskę? Poddam tę kwestię pod głosowanie.

Kto jest za podjęciem inicjatywy w tej sprawie i zaproszeniem pana posła Zyski w celu przedstawienia stanowiska Wysokiej Komisji? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał

od głosu? (3) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja podjęła inicjatywę rozpatrzenia tego wniosku. Zaprosimy pana posła Zyskę na następne posiedzenie.

Następna sprawa to wniosek o numerze 98/17. Chodzi o pismo prezydenta miasta Torunia przekazane do Komisji przez szefową Kancelarii Sejmu z upoważnienia pana marszałka. Pismo prezydenta Torunia jest datowane na 19 grudnia 2016 r. i dotyczy osoby pani poseł Joanny Scheuring-Wielgus. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Rozumiem, że powinnam się w tym momencie wyłączyć.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Teraz nie ma takiej potrzeby. W tej chwili decydujemy tylko o dalszych losach wniosku. Uważam, że pani sama będzie wiedziała, jak zachować się w tej sytuacji.

Czy są jakieś uwagi do tego wniosku? Propozycje dalszego procedowania? Jakie mają państwo wnioski? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy mogę prosić o krótką przerwę?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dwie minuty przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Wznawiam posiedzenie. Udzielam głosu pani poseł Mrzygłockiej. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Uważam, że nie powinniśmy się zajmować tą sprawą.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Traktuję to stanowisko jako formalny wniosek. Podaję go pod głosowanie.

Kto jest za tym, żeby nie procedować w tej sprawie? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy w sprawie rozpatrzenia wniosku oznaczonego numerem 98/17.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Jeżeli państwo wyrazicie zainteresowanie, to jestem w stanie przekazać nieco więcej szczegółów na temat tej sprawy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie sądzę, żeby była taka potrzeba. Przechodzimy do zajęcia stanowiska w sprawie wniosku oznaczonego numerem 99/17. Autorem wniosku jest małopolski kurator oświaty. Pismo jest datowane na dzień 5 stycznia 2017 r., a rzecz dotyczy wypowiedzi pani poseł Krystyny Szumilas. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Jako pierwsza pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wnoszę, żeby nie podejmować inicjatywy w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Składam wniosek przeciwny. Uważam, że materiał przesłany przez kuratora jest bardzo dobrze udokumentowany. Myślę, że warto doprowadzić do konfrontacji stanowisk i poszukać wyjaśnienia podniesionych kwestii. Moim zdaniem powinniśmy zająć się tym wnioskiem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Mamy zatem dwa odmienne stanowiska. Czy są inne uwagi na temat tego wniosku? Nie słyszę. W tej sytuacji poddam pod głosowanie propozycje państwa posłów zgodnie z kolejnością ich złożenia.

Jako pierwszy wniosek pani poseł Mrzygłockiej, aby nie podejmować inicjatywy rozpatrzenia tej sprawy. Kto jest za? (3) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Stwierdzam, że Komisja zdecydowała o niepodejmowaniu inicjatywy rozpatrzenia wniosku oznaczonego numerem 99/17.

Przystępujemy do zajęcia stanowiska wobec wniosku nr 100/17. Mamy drobny jubileusz. Wniosek w dniu 13 stycznia 2017 r. złożył Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. Sprawa dotyczy zachowania pani poseł Krystyny Pawłowicz. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proponuję, żeby Komisja zajęła się tym wnioskiem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że w tym przypadku powinniśmy pamiętać, o jakich wydarzeniach rozmawiamy. Dzisiaj kilka razy odwoływano się do kontekstu określonych sytuacji. Nie wnikam, czy rzeczywiście doszło do naruszenia nietykalności cielesnej. Prawdopodobnie do tego nie doszło. Gdybyśmy rozpatrywali ten wniosek, to chyba Komisja powinna także sama z siebie wykazać inicjatywę i podjąć się zbadania zachowania posłów, którzy w trakcie pamiętanego posiedzenia wręcz rzucili się na marszałka, okrążyli jego fotel i wykrzykiwali mu swoje racje do uszu.

Myślę, że było to zajście o wiele bardziej dramatyczne, może nie tyle w sensie personalnym, osobistym, co w sensie instytucjonalnym. Została przecież zaatakowana druga osoba w państwie. Moim zdaniem, jeśli rozpoczniemy działanie w tej sprawie, to praca naszej Komisji może się okazać nie mieć końca, aż do upływu tej kadencji Sejmu. Praktycznie nie będziemy robić nic innego, tylko zajmować się wydarzeniami z 16 grudnia 2016 r. Uważam, że nie powinniśmy rozpatrywać tej sprawy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, myślę, że dużo racji ma pan poseł Bernacki, kiedy mówi o wydarzeniach z 16 grudnia 2016 r. Nie składam żadnego zawiadomienia odnośnie do wydarzeń z tamtego dnia, chociaż otwarcie głoszę pogląd, że wprawdzie mównicę sejmową blokowali posłowie Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, ale dojście do mównicy w Sali Kolumnowej blokowali już posłowie PiS. W liście do pana prezydenta wskazałem konkretne osoby, które nie chciały mnie przepuścić do mównicy znajdującej się w Sali Kolumnowej. Gdybyśmy chcieli rzetelnie zbadać tamte wypadki, należałoby w identyczny sposób podejść do posłów PO, Nowoczesnej i PiS.

Wydaje mi się, że blokowanie mównicy jest jednak czymś innym niż naruszanie nietykalności cielesnej. Nie wiem, czy do takiego naruszenia doszło i dlatego nie przesądzam tej kwestii. Po prostu jej nie znam. Jeżeli jednak mamy materiały dowodowe, które pozwolą ocenić przebieg zdarzeń, a tak wynika z pisma, to proponuję żebyśmy sprawę rozpatrzyli. Nie mówię, czy pani poseł jest winna, czy nie. Chciałbym tylko móc się zapoznać z nagraniem, ponieważ wydaje mi się, że olbrzymia różnica dzieli dwie sytuacje: tę, o której mówił pan poseł i tę, która stanowi przedmiot wniosku Klubu PO.

Chcę jeszcze dodać, że publicznie, w mediach zadałem pytanie o to, kto poniósłby odpowiedzialność, kogo pan marszałek by ukarał, gdybym jednak zdecydował się przejść przez blokadę na Sali Kolumnowej, zmierzając do mównicy? Gwarantuję państwu, że mam w sobie wystarczającą ilość energii, żeby dać sobie radę z trzema rzędami krzeseł. Naruszyłbym jednak wtedy nietykalność cielesną innych posłów. Można sobie zadać jeszcze dalej idące pytanie. Kto w tej sytuacji byłby winien: ten, który blokował przejście, czy ten, który zdecydował się przejść? Nie to jest jednak teraz najważniejsze. Powtórzę tylko, że podzielam pogląd pana posła Bernackiego, że lepiej chyba nie wdawać się w te sprawy, ponieważ jest to niezwykle złożona materia. Jeśli jednak chodzi o dyskutowany

wniosek, to tyczy się on podejrzenia o naruszenie nietykalności cielesnej. Dlatego chciałbym, żeby Komisja zajęła się tą sprawą.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem, panie pośle. Pan poseł Bernacki, proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, zakładam, że jako prawnik może nam pan podać konkretny artykuł Kodeksu karnego, który odnosi się do postępowania opisanego jako naruszenie nietykalności cielesnej. Nie wiem tylko, czy w sytuacji, kiedy formułowane są takie zarzuty, Komisja Etyki Poselskiej jest właściwym gremium do tego, aby zajmować się tą materią. Zastanawiam się, czy nie byłoby właściwym zachowaniem zgłoszenie tej sprawy do prokuratury? Jeśli bowiem pozyskaliśmy wiedzę, że doszło do naruszenia prawa, to obowiązkiem, w tym przypadku przewodniczącego Komisji, ewentualnie wnioskodawców, czyli szefostwa Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, byłoby złożenie stosownego doniesienia do prokuratury. Komisja Etyki Poselskiej nie jest właściwą do zajmowania się tym wnioskiem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proszę państwa, z punktu widzenia obowiązującego prawa naruszenie nietykalności jest przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego. W związku z tym doniesienie składa osoba poszkodowana, o ile oczywiście ma taką wolę. Komisja nie jest z pewnością organem, który może decydować o tym, czy ktoś powinien takie doniesienie złożyć, czy nie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Miałem na myśli materię, a nie procedurę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem, panie pośle. Zwracam tylko uwagę, że osoba poszkodowana wniosła sprawę do nas, a więc wskazała na naruszenie zasad etyki, a nie na ewentualne wystąpienie przestępstwa. Dlatego raczej nie będziemy się zastanawiać, czy doszło do przestępstwa. Natomiast powinniśmy zbadać, jeśli zdecydujemy się procedować, czy doszło do złamania zasad etyki, czy nie. Przyznam, że w tych wyjaśnieniach nieco zgubiłem meritum sprawy. Czy były jakieś wnioski dotyczące tej kwestii?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgłaszałam wniosek o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia tej sprawy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za wszczęciem postępowania w tej sprawie? (3) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że wniosek Klubu PO zostanie rozpatrzony przez Komisję. W sekretariacie znajduje się płyta CD z nagraniem zajścia stanowiącego przedmiot prac Komisji. Nagranie zostanie elektronicznie przesłane na skrzynki pocztowe państwa posłów. Myślę, że najpierw zapoznamy się z nagraniem, a później ewentualnie zaprosimy zainteresowane osoby.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Uważam, że powinniśmy zobaczyć nagranie i na następnym posiedzeniu Komisji zdecydować, co robimy dalej z tym wnioskiem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dokładnie o to mi chodziło, pani poseł. Nie zapraszamy od razu zainteresowanych, tylko analizujemy nagranie i dopiero po tym podejmiemy decyzję, co robimy dalej.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie nowych wniosków. W tej chwili powinniśmy cofnąć się do pkt 3 porządku dziennego, który przewiduje rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Marzeny Machałek, jaka miała miejsce w dniu 3 listopada 2016 r. podczas rozpatrywania punktu porządku dziennego 29. posiedzenia Sejmu: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej. Sprawa jest oznaczona numerem 85/16, a wniosek do Komisji złożył w tej kwestii Związek Nauczycielstwa Polskiego, który wnosi o udzielenie pani poseł Marzenie Machałek

nagany za naruszenie zasad etyki poselskiej. Konkretnie chodzi o wypowiedź pani poseł, która stwierdziła, że… Wydaje mi się, że nie muszę cytować. Każdy z państwa posiada kopię tego wniosku.

Czy stawiła się pani poseł Machałek? Proszę poprosić ją do sali obrad. Dzień dobry, pani poseł. Serdecznie zapraszamy. Witamy na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Proszę zająć miejsce. Zaprosiliśmy panią, ponieważ do Komisji wpłynął wniosek złożony przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, który dotyczy pani wypowiedzi. Czy pani miała okazję zapoznać się z treścią tego wniosku?

Poseł Marzena Machałek (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, panie przewodniczący, oczywiście.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

W takim razie chcielibyśmy, aby odniosła się pani do wniosku, a później ewentualnie będziemy zadawać pytania, o ile takowe będą.

Poseł Marzena Machałek (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, pozwoliłam sobie przygotować się do dzisiejszego spotkania i dlatego złożę teraz na ręce pana przewodniczącego pisemne wyjaśnienia wraz z listą członków ZNP startujących w wyborach z ramienia Zjednoczonej Lewicy. Dokładnie te same informacje przekażę także pozostałym członkom Wysokiej Komisji. Muszę powiedzieć, że jestem trochę przejęta sytuacją, ponieważ po raz pierwszy odkąd jestem posłem, czyli od dziesięciu lat, staję przed komisją etyki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Kiedyś trzeba, pani poseł.

Poseł Marzena Machałek (PiS) – spoza składu Komisji:

Chyba jest dokładnie tak, jak pan powiedział, ale mimo wszystko debiut to debiut. Oprócz tych materiałów mam ze sobą jeszcze inne. Jestem dobrze przygotowana. Jeśli ktoś z członków Komisji będzie zainteresowany, to je także udostępnię.

Szanowni państwo, nie będę odczytywać treści moich wyjaśnień, macie ją przed sobą, powiem tylko, że składają się one z dwóch części. W części pierwszej, formalnej, wykazuję, że wniosek ZNP jest bezzasadny, ponieważ w mojej wypowiedzi odnosiłam się do osoby pana Sławomira Broniarza, a nie do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z tego powodu uważam, że jeżeli pan Broniarz, który jest szefem ZNP, chciałby w imieniu organizacji złożyć skargę na moją osobę, powinna ona mieć charakter oświadczenia woli podpisanego przez dwie osoby. Statut ZNP, który również mam przy sobie, potwierdza moje stanowisko, że wniosek, jaki wpłynął do Komisji jest niewłaściwie skonstruowany pod względem formalnym. W moim piśmie tę kwestię dokładnie wyjaśniam. Teraz pozwolę sobie tylko powiedzieć, że zgodnie z art. 48 statutu Związku Nauczycielstwa Polskiego do składania oświadczeń woli w imieniu ZNP, w tym w sprawach majątkowych, konieczne jest zgodne działanie prezesa ZNP oraz jednego z członków prezydium Zarządu Głównego. Żądanie, w imieniu związku zawodowego, wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do posła stanowi niewątpliwie rodzaj oświadczenia woli. Z uwagi na wymogi zawarte w statucie ZNP oświadczenie woli, ze względu na wymóg ważności powinno być podpisane przez dwie osoby. Pismo, które wpłynęło do Komisji, jest podpisane tylko przez pana Broniarza, a zatem jeśli potraktować je ja ko formalny wniosek, to nie spełnia ono wymogów statutowych ZNP. Mimo tego uchybienia, mając na uwadze szacunek do Wysokiej Komisji, odniosę się do zarzutów, które zostały zawarte w tym piśmie.

Proszę państwa, jestem autorką słów, z których się nie wycofuję. Zacytuję to, co powiedziałam w trakcie debaty nad wotum nieufności wobec minister edukacji narodowej: „Wrócę pamięcią do stanu sprzed ponad roku, kiedy były wybory. Proszę sobie wyobrazić, że pan przewodniczący Broniarz podpisał porozumienie koalicyjne ze Zjednoczoną Lewicą. A co było w programie Zjednoczonej Lewicy? Likwidacja gimnazjów. Gdzie tu jest troska o nauczycieli? Gdzie tu jest troska o polską szkołę? To jest zwykła gra polityczna”.

Ponieważ z wykształcenia jestem polonistką, pozwolę sobie na przeprowadzenie semantycznej analizy określenia „porozumienie koalicyjne". „Porozumienie" to słowo pochodzenia łacińskiego, które oznacza koalicję, związek, zgromadzenie, ustalenie stanowisk dokonane dla osiągnięcia wspólnego celu. Jest faktem, że pan Sławomir Broniarz podpisał porozumienie ze Zjednoczoną Lewicą. Pisma w tej sprawie, na co są odpowiednie dowody, pan Broniarz nie skierował jednak do przewodniczącego Zjednoczonej Lewicy, tylko do szefa sztabu wyborczego, co dodatkowo potwierdza, że porozumienie między stronami było związane z wyborami. Na potwierdzenie prawdziwości moich słów przekazuję państwu listę dwunastu osób, które startowały w wyborach z list Zjednoczonej Lewicy i były rekomendowane przez ZNP lub są członkami ZNP. Nie będę odczytywała nazwisk, bo chyba nie ma takiej potrzeby. Nazwiska tych osób zostały wyszukane na listach wyborczych przez moich asystentów. Przeprowadziłam takie ustalenia w następstwie słów pana Broniarza, który publicznie oświadczał, że wielu członków ZNP startuje z list Zjednoczonej Lewicy.

O czym to wszystko świadczy? Wydaje mi się, że warto spojrzeć na program Zjednoczonej Lewicy. Mam go przy sobie i także za chwilę rozdam go członkom Komisji. Punkt 2 tego programu przewiduje likwidację gimnazjów jako struktury, która się nie sprawdziła. Na tej podstawie sformułowałam wniosek, który dziś podtrzymuję, że jeżeli z list Zjednoczonej Lewicy startują osoby rekomendowane przez ZNP, a pan Broniarz, jako szef związku podpisuje ze Zjednoczoną Lewicą porozumienie, które jest ewidentnie związane z wyborami parlamentarnymi, to w tej sytuacji albo jest dla niego całkowicie nieważny program, z którym idzie do wyborów, albo świadomie wprowadza wyborców w błąd.

Występując podczas debaty sejmowej jako poseł Prawa i Sprawiedliwości, przedstawiłam moje stanowisko w tej kwestii, a precyzyjnie mówiąc odniosłam się do wypowiedzi pana przewodniczącego Broniarka, które były szeroko kolportowane przez media. Podkreślam, że nie odnosiłam się wówczas do ZNP, tylko do jego przewodniczącego. Znam wielu członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy rzetelnie pracują dla dobra nauczycieli. W swojej wypowiedzi nawiązywałam wyłącznie do osoby pana Broniarza, który według mnie prowadził ewidentną grę polityczną i w taki sposób rzecz nazwałam.

Można powiedzieć, że do powyższego ogranicza się całość mojej przewiny. Po pierwsze, stwierdzenie, że porozumienie koalicyjne miało miejsce, czyli że dogadano się, jeśli chodzi o cel w związku z wyborami. Po drugie, publiczne przypomnienie, że zjednoczona Lewica stawiała sobie za cel likwidację gimnazjów, i wreszcie po trzecie, że ocena, iż działania pana Broniarza nie są bynajmniej wyrazem troski o nauczycieli tylko czystą polityczną grą.

W mojej ocenie nie dopuściłam się naruszenia zasad etyki poselskiej. Uważam, że mam prawo do takiej, a nie innej oceny zachowań pana Broniarza, które były niespójne z później głoszonym stanowiskiem w sprawie gimnazjów. Teraz pan Broniarz protestuje przeciwko naszej reformie, ale wcześniej podpisywał porozumienie i startował z list wyborczych ugrupowania, które w swoim programie wyborczym zapowiadało zlikwidowanie gimnazjów.

Żeby nie narazić się na zarzut gołosłowności przygotowałam dla każdego z państwa kopię artykułów prasowych, statutu ZNP oraz programu Zjednoczonej Lewicy. Uważam, że powinnam Komisję potraktować poważnie, nawet jeżeli zarzut wobec mnie uważam za niepoważny.

Zbliżając się do końca wystąpienia, chciałabym jeszcze raz bardzo mocno podkreślić, że nie zaatakowałam w mojej wypowiedzi Związku Nauczycielstwa Polskiego. Odnosiłam się tylko do osoby pana Sławomira Broniarza. To po pierwsze. Po drugie, wykazałam niespójność poglądów i działań przewodniczącego Broniarza, która zresztą datuje się nie tylko na 2015 r., ale od wielu lat, przynajmniej od przełomu 1998/1999, kiedy to również występował przeciwko gimnazjom. Dodatkowo, co warto zauważyć, na przełomie bieżącego i ubiegłego roku pan Broniarz publicznie stwierdził, że nie ustały przesłanki, dla których protestował przeciwko gimnazjom. Dla mnie zachowanie przewodniczącego Broniarza w tej kwestii, jego postawa jest bardzo niespójna i twierdzę, że może ona wprowadzać w błąd rzesze nauczycieli. Traktuję jego wystąpienia jako grę polityczną, tym bar-

dziej że w tej chwili pan Broniarz stoi ramię w ramię z Komitetem Obrony Demokracji. Jako poseł i polityk mam prawo do takich ocen.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękujemy pani poseł za złożone wyjaśnienia. Czy ktoś z państwa ma jakieś pytania, uwagi lub sugestie? Proszę, pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Mam tylko jedno pytanie. Z oświadczenia pana przewodniczącego Broniarza wynika, że nie podpisał porozumienia, a pani poseł twierdzi, że on takie porozumienie podpisał. Przewodniczący Broniarz przedstawił nam uchwałę w sprawie projektowanych zmian ustroju szkolnego i twierdzi, że istnieje porozumienie, tyle że nie jest to porozumienie wyborcze. Na pewno nazywa on je inaczej. W tej chwili nie pamiętam, ale jeśli się nie mylę, chodziło mu o porozumienie na rzecz edukacji lub coś co się nazywa bardzo podobnie. Sam fakt, że kilkoro członków ZNP znalazło się na listach wyborczych Zjednoczonej Lewicy, nie musi od razu świadczyć o tym, że zawarto jakieś porozumienie. Stąd wynika moje pytanie do pani poseł. Czy jest pani znane jeszcze jakieś inne porozumienie niż to, o którym informuje nas przewodniczący Broniarz?

Poseł Marzena Machałek (PiS) – spoza składu Komisji:

Istnieje porozumienie na rzecz edukacji i jej pracowników. Projekt tego porozumienia został wysłany m.in. do pana Czarzastego – szefa sztabu wyborczego. Moim zdaniem na tych przykładach wyraźnie widać prowadzoną grę wyborczą. Ja wskazuję, że porozumienie istnieje, a jego treść znajdziecie państwo w materiałach, jakie znajdują się w teczkach, które państwu dostarczyłam. Zdaje się, że jest tam także kopia pisma, w którym znajduje się informacja, gdzie i kiedy zostało stosowne pismo do pana Czarzastego przygotowane. Miało to miejsce w samym szczycie kampanii wyborczej, a adresatem korespondencji, jak wspomniałam, był szef sztabu wyborczego.

W tym porozumieniu znajduje się stwierdzenie, że pan Broniarz opowiada się za utrzymaniem struktury szkół, ale według mnie czymś innym jest porozumienie, do którego obywatele nie mają dostępu, a czymś innym porozumienie ze Zjednoczoną Lewicą. Stosowne fragmenty pozwoliłam sobie podkreślić w przekazanych państwu materiałach. Zjednoczona Lewica, przypominam, opowiadała się za likwidacją gimnazjów. Moim zdaniem pokazuje to niespójność poglądów pana Broniarza, prowadzoną przez niego grę wyborczą i ostatecznie brak jasnego stanowiska w kwestii gimnazjów. W taki sposób oceniłam postawę pana Broniarza, zabierając głos w trakcie dyskusji nad wotum nieufności wobec minister Zalewskiej.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Powiedziała pani przed chwilą, że projekt porozumienia został wysłany do pana Czarzastego. Czy to porozumienie zostało podpisane?

Poseł Marzena Machałek (PiS) – spoza składu Komisji:

Projekt porozumienia został podpisany.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Z panem Czarzastym?

Poseł Marzena Machałek (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie jestem w stanie tego w tej chwili potwierdzić. Na pewno został podpisany przez przedstawiciela Zjednoczonej Lewicy, a następnie wysłany do szefa sztabu wyborczego.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę państwa na kwestie semantyczne. Czymś innym jest bowiem koalicja wyborcza, a ja nie użyłam tego określenia na nazwanie relacji pomiędzy Zjednoczoną Lewicą i ZNP, a czymś innym porozumienie koalicyjne, które należy rozumieć jako porozumienie na rzecz czegoś. Myślę, że jeśli wnosi się do Komisji Etyki Poselskiej o ukaranie posła, to warto dokonać szczegółowej analizy pojedynczych słów i faktów.

Przypomnę jeszcze raz: 1999 r. – strajk ZNP przeciwko utworzeniu gimnazjów, a teraz, w 2017 r. będzie strajk przeciwko likwidacji gimnazjów, a w 2015 r. – popisane porozumienie ze Zjednoczoną Lewicą, która zakładała likwidację gimnazjów, a pan Bro-

niarz szeroko kolportuje w mediach informację, że wielu członków ZNP startuje z list Zjednoczonej Lewicy. Myślę, że wyborcy mogli zostać wprowadzeni w błąd. Stanowisko ZNP, jako związku zawodowego, nie było ani jasne, ani precyzyjne. Taką ocenę przedstawiłam publicznie. Pani poseł może się oczywiście z nią nie zgadzać, ale uważam, że jako poseł mam prawo do publicznej oceny tego rodzaju zachowań i wystąpień.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy są inne uwagi lub pytania? Nie ma. Dziękujemy pani poseł za przybycie na posiedzenie Komisji i za przekazane nam materiały. Powiadomimy panią o podjętych decyzjach.

Poseł Marzena Machałek (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, że nie muszę czekać na korytarzu na państwa decyzję?

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie ma takiej potrzeby. Do widzenia, pani poseł. Proszę państwa, otwieram dyskusję. Znamy stanowisko pani poseł Machałek. Jaka jest państwa opinia na ten temat? Bardzo proszę, pan poseł Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chcę tylko dodać, że Związek Nauczycielstwa Polskiego stanowi część wielkiej centrali związkowej pod nazwą OPZZ, a wspomniana centrala była jednym z sygnatariuszy porozumienia czy też raczej forum, które w wyborach startowało pod szyldem Zjednoczonej Lewicy. Warto to wziąć po uwagę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Autorem wniosku jest jednak przewodniczący Broniarz i do niego odnosiła się pani poseł Machałek.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zastanawiam się, czy jesteśmy w stanie rozpatrzyć sprawę bez zapoznawania się z obszernymi materiałami, które dostarczyła nam pani poseł. Mimo, że są one znacznie szersze niż posiadana wcześniej dokumentacja sprawy, to być może pozwoli nam ona podjąć decyzję bez dodatkowego studiowania zawartości otrzymanych teczek.

Myślę, że wypowiedź pani poseł Machałek mieściła się w ramach granic dyskursu politycznego. Była to normalna forma dialogu i nie zawiera ona w sobie jakichś elementów, które mogłyby wprowadzić słuchacza w błąd, zwłaszcza w sensie politycznym. Tak mi się wydaje. Dlatego nie powinniśmy chyba za bardzo zagłębiać się w szczegóły, bo w ten sposób działając, zaczniemy naprawdę dzielić włos na czworo i recenzować drobiazgowo każde zdanie, a nawet słowo. Doprowadzi nas to do jakiejś paranoi. Trzeba docenić fakt, że pani poseł bardzo starannie przygotowała się do posiedzenia Komisji, moim zdaniem nawet aż za bardzo, nie było takiej potrzeby.

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Proszę państwa, już dawno postanowiłem, że będę obiektywny w pracach tej Komisji.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wszyscy jesteśmy obiektywni.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

W moim przekonaniu, pani poseł Machałek dostarczyła materiały, których treść skłania mnie do złożenia wniosku o niekaranie pani poseł. Z materiałów wynika, że w pkt 2 programu Zjednoczonej Lewicy była przewidziana likwidacja gimnazjów. Jeżeli to jest prawda, to z wypowiedzią pani poseł można polemizować, ale odnosi się ona jednak do faktów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie pośle, gdyby wszystkie problemy, którymi się zajmujemy, były tego rodzaju, to nie mielibyśmy najmniejszego kłopotu.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Zgadzam się. Dla mnie sprawa jest ewidentna.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Wnoszę, że wypowiedź pana posła zmierza w kierunku decyzji o umorzeniu postępowania i jest to formalny wniosek. Zgadza się?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Tak. Uważam, że nie ma sensu dalej zajmować się sprawą.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Poddaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za umorzeniem postępowania w sprawie poseł Marzeny Machałek? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja umorzyła postępowanie.

Pozostał nam do rozpatrzenia ostatni punkt porządku dziennego – sprawy bieżące. Pan profesor Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chcę poinformować, że poseł Moskal przekazał członkom Komisji pismo, które krąży od pewnego czasu w przestrzeni politycznej Podkarpacia, a dotyczy uchwały Komisji Etyki Poselskiej w sprawie ukarania pan posła Kazimierza Moskala. Zakładam, że pamiętają państwo, o jaką sprawę chodzi. Rzecz jest zdumiewająca, ponieważ Prezydium Sejmu nie miało jeszcze możliwości rozpatrzenia odwołania, które złożył od uchwały Komisji poseł Moskal.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zdaje się, panie pośle, że Prezydium Sejmu miało już taką możliwość na wczorajszym wieczornym posiedzeniu.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

O tym nie wiedziałem. Pismo, o którym mówię, jest datowane na 19 stycznia, a więc znacznie wcześniej. Uważam, że powinniśmy być w pełni świadomi faktu, że podejmowane przez nas decyzje mają dużą siłę rażenia. Nie zawsze orzeczenia Komisji są odbierane przez autorów wniosków jako forma wymierzenia sprawiedliwości, czy też jako najbardziej właściwe odniesienie się do zasygnalizowanych problemów. W tym przypadku mamy do czynienia z ewidentnym politycznym wykorzystaniem prac naszej Komisji.

Proszę, żeby państwo wzięli ten fakt pod uwagę. Bardzo długo dyskutowaliśmy o tym przypadku, ale jak się w końcu okazało wnioskodawcom bardziej chyba zależało na aspekcie politycznym zagadnienia niż jakimkolwiek innym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję za zwrócenie uwagi, panie pośle. Ponieważ nie znamy treści tego pisma, trudno nam się do niego odnieść. Poproszę sekretariat, aby dostarczył kopie członkom Komisji. Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo bym prosiła, abyśmy nie dyskutowali o sprawach, na temat których wiedzę posiada tylko jeden członek Komisji. Padają stwierdzenia, że o czymś długo dyskutowaliśmy i że tylko o tę dyskusję chodziło, bo sprawa była polityczna itd., a ja nie wiem, czy tak rzeczywiście jest. Najpierw muszę poznać treść pisma i dopiero potem możemy sensownie o nim rozmawiać. Inaczej coś jest chyba nie tak, jak być powinno, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, pani poseł, ja chciałem jedynie zwrócić państwa uwagę na to pismo i to wszystko. Nic więcej. Nie chciałem wdawać się teraz w szczegóły i dyskusję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Traktujemy to zatem jako element edukacyjny.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie, panie przewodniczący, z pewnością nie chodziło mi o edukację. Powtórzę jeszcze raz, że otrzymujemy wiele pism, które później wkładamy do takich lub innych przegródek. Proszę tylko o zwrócenie uwagi na to konkretne pismo i to wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Sprawa jest jasna. Przyjmujemy do wiadomości informację, że otrzymamy takie pismo i z pewnością zapoznamy się z jego treścią. Na zakończenie chciałbym przypomnieć szanownym członkom Komisji, że zaczynają nas gonić terminy, ta uwaga dotyczy także mojej osoby, jeżeli chodzi o analizę oświadczeń majątkowych posłów. Dlatego proszę wszystkie koleżanki i kolegów o przyspieszenie prac nad tymi oświadczeniami. Tym bardziej że posłom przysługuje termin 30 dni na wypowiedzenie się na temat ewentualnych uchybień, które zostaną przez państwa znalezione w oświadczeniach. Bardzo proszę o intensywne wykorzystywanie pomieszczeń komisyjnych do analizowania poselskich oświadczeń. Możecie państwo w spokoju pracować w pokoiku przewodniczącego. Zachęcam państwa i siebie do większej aktywności w tym zakresie.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję wszystkim za udział w obradach. Następne posiedzenie zostanie zwołane w trakcie kolejnej sesji Sejmu. Zamykam posiedzenie.